



WOKÓŁ OPOWIEŚCI JERZEGO WIATRA O ŻYCIU WŁASNYM I SOCJOLOGII W POLSCE SOCJALIZMU REALNEGO

Szkic związany jest z książką, w której Jerzy J. Wiatr, odpowiadając na pytania Pawła Kozłowskiego, opowiada o swoim życiu i socjologii w Polsce okresu socjalizmu realnego (1944–1989). Wykorzystując podane w książce informacje i wyrażone opinie, szkic pokazuje, jakie zagadnienia z historii socjologii i socjologii nauki można podjąć pod jej wpływem lub badać na podstawie jej treści. Należą do nich: typy karier naukowych w socjologii, rola mistrzów i szkół naukowych, autobiografie socjologów, polityczne zaangażowanie socjologii i jego dylematy.

Słowa kluczowe: historia socjologii w Polsce; autobiografie socjologów; socjologia zaangażowana

On Jerzy Wiatr's Account of His Own Life and of the Sociology in Poland under Real Socialism

The essay is devoted to the book, in which Jerzy J. Wiatr speaks about his life and the sociology in Poland during the period of real socialism (1944–1989), responding to Paweł Kozłowski's questions. Departing from the information that the book delivers as well as the opinions expressed therein, this essay indicates a selection of issues in the history of sociology and the sociology of science, which the book may encourage to address or which can be studied on the basis of its content. These include: the types of scholarly careers in sociology, the role of academic authoritative figures and schools, the autobiographies of sociologists, as well as the political engagement of sociology and its dilemmas.

Key words: history of sociology in Poland; autobiographies of sociologists; engaged sociology

Książka *O socjologii w Polsce Ludowej rozmów jedenaście* jest dokumentarnym wywiadem biograficznym lub autobiografią, opowieścią o życiu własnym prof. Jerzego J. Wiatra, czynnego nestora socjologii w Polsce, sterowaną pytaniami bliskiego mu socjologa Pawła Kozłowskiego¹. Nie jest to pierwsza tego rodzaju książka sprawstwa Kozłowskiego, między innymi wydał on już książki ze spotkań z Władysławem Markiewiczem i Andrzejem Walickim. Nie jest to

Wydział Socjologii UW, *emeritus*, sulek@marymont.pl, ORCID 0000-0003-2758-5240.

¹ Jerzy J. Wiatr, Paweł Kozłowski, *O socjologii w Polsce Ludowej rozmów jedenaście*. Fontes rerum ad historiam scientiae spectantium, vol. XXXII, series recentior XIV. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2022; Instytut Historii Nauki PAN, Centrum Europejskie UW, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie, ss. 217.

też pierwsza autobiografia Jerzego Wiatra, w 2008 roku opublikował on bardziej tradycyjną niż wywiad-rzeka opowieść *Życie w ciekawych czasach*, ukazało się też jej nowe wydanie (Wiatr 2008, 2012); kilka przeredagowanych jej fragmentów pojawiło się w książce obecnej.

Choć od wywiadów biograficznych nie oczekuje się tyle, ile od źródłowych biografii, to ten wywiad potraktuję jako źródło, materiał do historii socjologii w Polsce – książka została wydana przez Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk jako kolejny tom w serii źródeł do historii nauk humanistycznych. Skupię się jednak nie tyle na autoprezentacji Jerzego Wiatra i na jego oglądzie historii socjologii polskiej od czasów drugiej wojny światowej, ile na jej funkcji inspirującej – pokazaniu, jakie zagadnienia z historii socjologii czy socjologii nauki można podjąć pod jej wpływem lub badać na podstawie jej treści. Będzie to więc recenzja pretekstowa, tak nazwana przez analogię do „biografii pretekstowej” (termin Tadeusza Łepkowskiego)².

Zetknąłem się z książkami Jerzego Wiatra wcześniej, w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na seminarium Stefana Nowaka przygotowywałem referat o pojęciu ideologii, a Wiatr wtedy wiele o ideologii pisał. Przez długie lata, jako pracownik Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych, erygowanego na fundamentach rozebranej katedry Stanisława Ossowskiego, byłem sąsiadem Wiatra w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Karowej i ogólniej – na Krakowskim Przedmieściu, a niedawno miałem okazję i potrzebę syntetycznego ogarnięcia jego dorobku w związku z pracą nad historią socjologii na UW (Sulek 2020a). W recenzji spróbuję jednak utrzymać się przy jego książce.

Na ile jest to wykonalne, w szkicu zostaną też pominięte zasadnicze wybory polityczne autora książki, a mówiąc językiem Maksa Webera ([1919] 1998) jego „ostateczna postawa światopoglądowa”, prof. Wiatr nazywa ją realizmem, socjalistycznym reformizmem i pozytywizmem. Ocena trafności tych samokategoryzacji, a także samej postawy warta jest podjęcia, ale należy do krytyki politycznej, nie zaś naukowej.

Trzy uwagi wstępne – do tytułu i do metody:

1. Książka, ściśle rzecz biorąc, nie jest serią tytułowych rozmów, gdyż w rozmowie interlokutorzy są w podobnej sytuacji komunikacyjnej, wymieniają informacje i opinie, w książce natomiast jeden pyta, a drugi odpowiada. Jako usprawiedliwienie tytułu można jednak podać, że książki tego typu często nazywają się rozmowami właśnie. Niemniej jednak autorem będę nazywał tylko pierwszego z wymienionych na stronie tytułowej, drugi jest dla mnie sprawcą, po łacinie *auctor*.

² Podstawą tego tekstu jest wypowiedź w panelowej dyskusji „wokół książki” J. Wiatra i P. Kozłowskiego, zorganizowanej 23 XI 2022 roku przez Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego; cytowane tutaj wypowiedzi prof. Wiatra pochodzą z tej dyskusji.

2. Forma państwowości polskiej, istniejąca w latach 1944–1989 nie nazywała się Polską Ludową. Ta nazwa była etykietą ideologiczną, prof. Wiatr, znawca systemów politycznych mówi o Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako kraju „niedemokratycznym”, a że *demos* to lud, więc wychodzi na to, że „Polska Ludowa” była „nieludowa”. Jeśli chodzi o ustrój polityczny, centralny podsystem PRL, to była ona państwem z „hegemonicznym systemem partyjnym” (Wiatr 1967), „partiokracją” (Pakulski 1986), „Polską pod rządami PZPR” (Rakowski 2000), a sam autor raz przezwiał ją nawet – *horribile dictu* – „dyktaturą partyjną” (s. 193). Lepiej byłoby więc, żeby książka tytułem zapowiadała np. rozmowy o socjologii w Polsce socjalizmu realnego; także dlatego, że takie określenie w trochę innej, bardziej neutralnej politycznie ramie osadziłoby całą narrację.

3. Ponieważ książka jest zapisem wywiadów, a wydana została jako źródło dla historii nauki, powinna zawierać notę z informacją o samych wywiadach. Z czyjej inicjatywy je podjęto – autora czy sprawcy? Gdzie je prowadzono: w instytucji naukowej, w mieszkaniu prywatnym, w kawiarni? Czy były to tylko nagrywane rozmowy bezpośrednie, czy także rozmowy przez komputer, w których bohater książki odsyłał napisane odpowiedzi na przysyłane mu pytania, w sumie *mix-mode*? Dobrze wiadomo z metodologii, że wszystkie te czynniki mają – nawet wyodrębnione pojęciowo – „efekty”, wpływy na uzyskany materiał; ma go oczywiście także osoba zadającego pytania i jego relacje z pytaniem oraz profil instytucji sprawczej, ale akurat te czynniki znamy. Prof. Wiatr wspomaga czasem swoją pamięć dokumentami, z dobrym skutkiem.

Książka zawiera bogaty samoopis długiej i urozmaiconej kariery ważnej postaci w polskiej socjologii, a kariera ta przebiegała i niestrudzenie biegnie dalej „w ciekawych czasach”. Książka może więc być materiałem do **studiów nad karierami** (trajektoriami) w naukach społecznych. Kilka aspektów kariery autora warte jest uwagi.

Jerzy Wiatr pojawił się na „naukach społecznych” w Uniwersytecie Warszawskim w 1949 roku. Był nie tylko ciekawym świata młodym człowiekiem, który przeczytał był „Kulturę” Stefana Czarnowskiego i został wytypowany na studia w ZSRR. Był także ambitnym aktywistą, który myślał o karierze politycznej, już w liceum wstąpił do PZPR i ze szkolnego koła „Wici” awansował na szefa propagandy dzielnicowego komitetu ZMP na warszawskim Żoliborzu. Takich, którzy niekoniecznie idąc za głosem Karola Marksa chcieli **świat zmieniać**, a nie tylko interpretować, było wtedy wielu. Stefan Nowak, który w 1947 roku, jeszcze „za Ossowskiego”, przyszedł na socjologię na UW z redakcji gazety socjalistycznej OM TUR, pisał, że wokół Stanisława Ossowskiego skupiło się „duże grono młodzieży, szukającej w socjologii wskazówek i oparcia w dziele racjonalnej przebudowy społeczeństwa” (Nowak 1970); po zamknięciu socjologii, na utworzonych na jej miejscu studiach z nauk społecznych znalazło

się więcej chętnych do udziału w rewolucyjnej przebudowie społecznej, do tych roczników należał Wiatr. Potrzeba działania społecznego występowała także u studentów, którzy podejmowali studia w późniejszych latach, ale gasła powoli wraz z profesjonalizacją samej socjologii (Hochfeld 1962).

Opowieść Jerzego Wiatra pokazuje, że socjologię można uprawiać nie tylko dla ukojenia *libido sciendi*, żądzy wiedzy, ale dla bardzo różnych „gratyfikacji” – naukowych, ideowych, społecznych, praktycznych, a także przyjemności życia; czytelnik łatwo znajdzie je na stronach książki. Od niektórych autor nawet lekko się dystansuje, gdy w ostatnich słowach książki pisze o „ambicji do pozostawienia po sobie liczącego się śladu”, ale także o nie całkiem mu obcej (to jego wyznanie!) „źle ulokowanej ambicji, chęci zdobycia wymiernych dowodów uznania” (s. 202). Z perspektywy swego pięknego wieku pisze: „Najważniejsze co po sobie zostawiamy, to nie order i tytuły, lecz ślad naszych przemyśleń w świadomości następnych pokoleń”. Ale tytuły też są ważne, jeśli są to tytuły książek, czasem nawet żyją w pamięci dłużej niż ich autorzy.

Wśród pierwszych powojennych roczników warszawskiej socjologii było wielu ludzi dotkniętych i naznaczonych przez **wojnę**: mieli za sobą doświadczenia konspiracji i walki zbrojnej, utraty najbliższych, zsyłek i tułaczki, wojennych chorób, nosili odłamki w ciałach i duszach. Lektura ich wojennych życiorysów pokazuje, że Jerzy Wiatr był pod tym względem raczej typowy niż wyjątkowy. Przeżycia wojny wpływały na powojenne wybory, to zbyt oczywiste, by było ciekawe – ciekawe jest to, w jakim kierunku wpływały i dla czego ludzie o zbliżonych doświadczeniach dokonywali różnych wyborów ideowych, ważne okazywało się także, kogo na Uniwersytecie spotkali, a pod koniec lat czterdziestych, na warszawskiej socjologii oferta profesorów zmieniła się zasadniczo, choć nie całkowicie. Wprawdzie oboje Ossowskich z niej przejściowo wykreślono³, ale Nina Assorodobraj i Stefan Nowakowski zostali, to Nowakowski zaproponował Wiatrowi, jeszcze studentowi, pierwszą pracę w akademii.

W trajektorii naukowej Jerzego Wiatra zwraca też uwagę **wczesny start**. Szybki doktorat u Juliana Hochfelda (1957), o mały krok za Zygmuntem Baumanem i Marią Hirszowicz, publikacja książki podoktorskiej w PWN, dobry angielski, wtedy nieczęsty, staż w Oxfordzie, wyjazd do Ameryki na stypendium Fundacji Forda, poważne publikacje zagraniczne, publicystyka polityczna, która czyniła autora widzialnym, wczesne kierownictwo zespołu naukowego

³ Na marginesie: Wiatr pisze, że Ossowski „reprezentował socjologię polską” na I Światowym Kongresie Socjologii w Zurychu w 1950 roku (s. 42). Reprezentowały ją tam tylko przysłane referaty – Ossowskiego, Marii Ossowskiej, Sary Hurwic, Stefana Nowakowskiego i Józefa Obrębskiego; zob. <https://www.isa-sociology.org/en/conferences/world-congress/zurich-1950>. Niemniej Ossowski został zaocznie wybrany ponownie do władz ISA.

(w Wojskowej Akademii Politycznej i UJ), błyskawiczna, choć (zdaniem Wiatra) nieco pośpieszna habilitacja. Taki *take off* daje rozpęd i jest dobrym zwia-
stunem przyszłych sukcesów.

Książka pokazuje, jak ważną rolę w karierze Jerzego Wiatra odegrały i w na-
uce społecznej odgrywają **mobilność i sieci społeczne**. Wiatr był socjologiem
usieciowionym, może nawet bardziej w świecie niż w Polsce. Wcześniej, na kon-
gresie ISA w Amsterdamie w 1956 roku poznał wybitnych uczonych świato-
wych, specjalistów z socjologii polityki i bliskiej jej socjologii wojska, w któ-
rym Wiatr widział jeden z aparatów państwa. Uczył się od nich intensywnie,
z ich książek i rozmów z nimi w Anglii i Ameryce. Do USA jedzie z książką
o „kwestii murzyńskiej”, nie tylko bierze, ale i daje, włącza się w działalność
ISA i IPSA, wchodzi w projekty międzynarodowe. W kraju jego kilkuletnia do-
jazdowa praca na Uniwersytecie Jagiellońskim ożywiła socjologię krakowską,
wcześniej dosyć zamkniętą na świat. Tacy, o których się mówiło „był w Amery-
ce”, miewali wtedy taki wpływ; opis socjologii pod Wawelem jest jednym z cie-
kawszych w książce.

Jerzy Wiatr jako socjolog łatwo się zaprzyjaźniał w świecie nauki, i ma, także
w nauce światowej, wielu przyjaciół. Miał ich także w świecie polityki, w oso-
bach Mieczysława Rakowskiego, a nawet Wojciecha Jaruzelskiego; przyjaźń
z generałem nazywa „prawdziwą” – mimo jego niesławnej roli w wydarzeniach
lat 1967 (czystki w wojsku), 1968 (zduślenie Praskiej Wiosny) i 1970 (rozlew
krwi bratniej). W polityce miał także możnych patronów – Adama Schaffa, a po-
tem Andrzeja Werblana. Robi wrażenie informacja Wiatra, że gdy w 1969 roku
postanowił odejść ze składu dyrekcji IFiS PAN, a ówczesny dyrektor Instytutu
Socjologii UW, także uczeń Hochfelda zaproponował mu zakład na Karowej,
to wcześniej Werblan, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR, telefonował w tej
sprawie na Uniwersytet.

Jerzy Wiatr przypisuje wielką rolę w swym rozwoju intelektualnym Juliano-
wi Hochfeldowi i jego środowisku, a jego uwagi stanowią materiał i zachęcają
do ogólniejszej refleksji nad **rolą mistrzów, kolektywów myślowych, kręgów
naukowych i szkół w socjologii polskiej**.

Bezspornie Hochfeld dał swoim uczniom silną formację naukową i ideową,
a pionowy wpływ mentora był wzmocniony przez oddziaływania poziome mię-
dzy uczniami, intelektualne i interpersonalne (Chałubiński 1991; Raciborski
2012). Jerzy Wiatr raczej o tym zapewnia, niż pokazuje, choćby hipotetycz-
nie mechanizmy tego wpływu. Tematy seminariów, tytuły podsuwanych ksią-
żek i pisanych referatów, więzi wewnątrzgrupowe, inspiracje mistrza w tekstach
uczniów – to wszystko powinno być już dawno opisane, jeśli w ogóle zostało
gdzieś zanotowane i zarchiwizowane (Kilias 2017). Póki nie ma obiektywizu-
jących miar wpływu, trudno nawet odnieść się do – obciążonego niedopowie-
dzeniem – stwierdzenia, że Hochfeld „na rozwój polskiej socjologii powojennej

wywarł wpływ większy niż inni uczeni” (s. 34, niektórzy, wszyscy?). Na pewno jednak otworzył on swoim uczniom okno na świat (wcześniej brał udział w jego zamykaniu) i dał im podstawową inspirację teoretyczną.

Szkoła Hochfelda, a także inne – najogólniej mówiąc – kolektywy naukowe powinny stać się przedmiotem gruntownych studiów podobnych ważnej książce Jakuba Motrenki (2021) o „kręgu myślowym” Stefana Nowaka. Ciekawe byłoby też porównanie szkoły Hochfelda z kręgiem Stanisława Ossowskiego, Wiatr czyni zresztą krok w tę stronę, sugerując wyższość kolektywu Hochfelda, gdyż jego mistrz miał następców, a Ossowski ich nie miał, na czym zresztą sam w „Dziennikach” ubolewał. Porównanie takie pokazałoby różnice w skali i mechanizmach wpływu uczonych. Hochfeld pozostawił po sobie dziedziców, a Ossowski – dzieła. Wpływ Hochfelda był skupiony i krótkotrwały, a „promieniowanie” Ossowskiego – rozproszone i przedłużone – pulsuje nadal (Sulek 2020b). Zbadanie innych kolektywów mogłoby też ujawnić zróżnicowanie ról mistrzów – od guru do totemu, a także ról uczniów – od przerastających mistrza do epigonów. Mogłoby się też okazać, że w socjologii, tak jak w malarstwie, wielcy mistrzowie z natury nie mają równych sobie uczniów, a próby ich naśladowania kończą się na kopiowaniu (Picasso, którego *Guerniką* młody Wiatr zachwyił się w 1956 roku w Amsterdamie, jest przykładem). Albo że najwybitniejszymi zostają nie uczniowie „najlepsi”, lecz zbuntowani. I tak dalej. Jak dotychczas jednak niewiele powstało monografii kolektywów naukowych w socjologii polskiej, choć niektóre, jak np. tzw. łódzka szkoła metodologii empirycznej czy rozpędzony (w podwójnym sensie) zakład Adama Podgóreckiego są (lub jeszcze niedawno były) stosunkowo łatwe do zbadania.

Wiatr wylicza najważniejsze z nich. Jest to mapa z założenia sporządzona z perspektywy autora, więc zwraca uwagę brak na niej „krytycznej socjologii socjalizmu realnego” (Rychard 1992), instytucjonalnie rozproszonej, ale tematycznie bliskiej zainteresowaniom Wiatra, częściowo inspirowanej marksizmem (w interpretacji Jadwigi Staniszkis), a nawet rozwijanej w ramach „problemów węzłowych” przezeń koordynowanych. Teoria ta zabłysła w latach osiemdziesiątych, w ostatniej dekadzie socjalizmu realnego, a wkrótce zgasła wraz z jej bytowym odniesieniem. Raz jeszcze potwierdziła się maksyma Hegla, że sowa Minierwy wylatuje o zmierzchu – kryzys systemu odsłonił jego ukryte struktury i napięcia, a socjologowie pozbyli się przedsądów, które wcześniej nie pozwoliły im myśleć o alternatywach systemu (Łukasiewicz 1991). Ten niezwykle prąd, unikatowy w socjologii „krajów demokracji ludowej”⁴ powinien co rychlej stać się przedmiotem systematycznej monografii, lepiej badać go za życia

⁴ To wtedy mówiono, że w Europie Wschodniej są trzy potęgi: Armia Radziecka, węgierska ekonomia polityczna i polska socjologia. Ten *bon-mot* węgierska autorka artykułu o socjologii w naszym regionie (Kovács 2002) uczyniła jego mottem.

jego przewodników, nie tylko na podstawie ich tekstów, często już rozpadających się powielonych maszynopisów.

Twórczość Jerzego Wiatra jest wyrazistym przypadkiem **socjologii zaangażowanej**. „Zaangażowanie” było w Polsce socjalizmu realnego ważnym słowem, słowem walki (*Kampfbegriff*). Aby jednak być „socjologiem zaangażowanym” nie wystarczyło się angażować, trzeba było angażować się po określonej stronie – wyznawać wiarę w oficjalne ideały lub włączać swoją pracę, nawet tylko werbalnie, w „budowę socjalizmu”. Socjologowie dalsi od ideałów i kręgu władzy, choć wrażliwi na kwestie społeczne i wartości ludzkie, ani się tak nie nazywali, ani ich tak nie nazywano. „Zaangażowanymi” nie byli więc ani socjologowie wspierający ruch Solidarności, ani rozwijający „krytyczną socjologię socjalizmu realnego” (Sułek 2015).

Publiczne zaangażowanie Jerzego Wiatra miało charakter polityczny, żartobliwie, ale nie samolekceważąco powiedział, że „plątał się w okolicach polityki” (23 XI 2022). W książce wspomina o swej publicystyce politycznej, udziale w pracy zespołu „socjologów partyjnych” przy KC PZPR i w pracach na rzecz reform systemowych, a ukoronowaniem tej działalności było szefowanie w latach 1981–1984 Instytutowi Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu, osobiste, nawet nocne doradzanie gen. Jaruzelskiemu i już w finale PRL – udział w pracach historycznego Okrągłego Stołu. Socjologów zaangażowanych w życie publiczne było w Polsce wielu – Józef Chałasiński, Ossowski, Jan Szczepański, ale może tylko Wiatr nazywał tak sam siebie, „socjologię zaangażowaną” uczynił tytułem jednej ze swych książek (Wiatr 1965). Jeśli ktoś napisze (a powinien!) porównawczą rozprawę o obliczach i dylematach zaangażowania socjologów w Polsce socjalizmu realnego, to analizując socjologię Wiatra pokaże ją na tle innych socjologów, a być może nawet uczyni z niej jeden z „typów empirycznych” socjologii zaangażowanej. Może odpowie też na pytanie, dlaczego ówczesni socjologowie wybierali tak różne kierunki i formy zaangażowania. Nawet bez głębszej analizy można powiedzieć, że różnie widzieli „ten sam” świat, żyli w różnych *Lebenswelten*, „światach przeżywanych”, mieli różne aksjologie, różne kalkulacje praktyczne i – co nie najmniej ważne – różne temperamenty.

O socjologii w Polsce Ludowej rozmów [z Jerzym Wiatrem] *jedenście* to kolejna **autobiografia** polskiego socjologa. Pisanie „egonarracji” ma w polskiej socjologii długą tradycję, sięgającą Bolesława Limanowskiego i Ludwika Krzywickiego. W ostatnich czasach ukazały się między innymi wspomnienia Brunona Synaka (2010) i Edmunda Wnuk-Lipińskiego (2015), a wcześniej *Taternictwo nizinne* Jakuba Karpińskiego (1988); wydane zostały też dzienniki Ossowskiego (2019–2022) i wydawane są dzienniki Szczepańskiego (2009–2013). Opowieści o życiu własnym socjologów stanowią osobny gatunek ich twórczości i zachęcają do zapytania, ile socjologii jest w autobiografiach socjologów, oprócz autorów i bohaterów oczywiście.

Autobiografia to jednak nie zapis życia, to opowieść, narracja, konstrukcja. Czy w narracjach socjologów jest obecna „wyobraźnia socjologiczna” dobrze w Polsce znanego C. Wrighta Millsa? Jak wiadomo, polega ona na ukazywaniu związków między osobowością, strukturą i historią. Silna sprawczość własna i autodynamika Wiatra zostały w książce wyeksponowane, ale egocentralność, opowiadanie historii z własnej perspektywy jest przywilejem autobiografów. Zmieniające się konteksty historyczne również są wyraźne, wręcz odnosi się wrażenie, że autor to „dziecię czasu”. Wpływ struktury, miejsca w społeczeństwie na życie własne nie jest jednak równie dobrze dostrzeżony lub może tylko wyraźnie opowiedziany.

Przede wszystkim, autor nie dostrzega dostatecznie wyraźnie konsekwencji swego uprzywilejowania i związków z władzą polityczną. Zajmował, wymagające akceptacji władzy, stanowiska kierownicze w instytucjach naukowych. Nie doświadczał dyskryminacji – np. odmów wydania paszportu czy podmiotowego zapisu cenzury. W społeczności socjologów były to czynniki stratyfikujące. Kiedy w 1959 roku został skierowany przez Ministerstwo na Uniwersytet Jagielloński, to wiedział, że nie tylko z uwagi na swój potencjał naukowy. Wydział Nauki KC PZPR w ramach popaździernikowej rekonkwisty nauk społecznych wzmacniał wtedy, także uczniami Hochfelda, marksizm w różnych ośrodkach akademickich (Kraśko 1966: 183). Do folkloru władzy należy podana przez Wiatra informacja, że jego transfer władze załatwiły z Krakowem tylko „na telefon”, a nowego pracownika przyjął tam sam Rector Magnificus.

Niejako odwrotna, także opowiedziana przez Wiatra sytuacja zdarzyła się jesienią w 1980 roku na Uniwersytecie Warszawskim, gdy będąc dziekanem Wydziału Nauk Społecznych wybranym przed Sierpniem (w 1977 roku), tak jak inni dziekani poddał się on głosowaniu weryfikacyjnemu, ale nie uzyskał akceptacji Rady Wydziału, choć był cenionym dziekanem. Prof. Wiatr próbuje to „odczarować” przytaczając dowody późniejszego uznania dla swojej osoby – jakby nie zdawał sobie sprawy, że był to po prostu „czas na zmianę”, z duchem nowego czasu został wybrany nowy dziekan, a także dyrektor Instytutu Socjologii UW.

Na ważny aspekt opowieści autobiograficznych zwrócił uwagę Anthony Greenwald (1980). Wraz z biegiem życia, a zwłaszcza po krytycznych wydarzeniach życiowych, bezwiednie rewidujemy obraz swojej biografii, „refabrykujemy”, czyli tkamy pamięć na nowo tak, by uzgodnić ją z aktualnym obrazem Ja. Ponieważ Jerzy Wiatr przed czternastu lat napisał swoją pierwszą z trzech autobiografii, w dzisiejszej książce zyskaliśmy unikatowy materiał do sprawdzenia koncepcji Greenwalda na pamięci i narracji profesora socjologii, kogoś, kogo własna refleksja mogłaby uodpornić na rewizje pamięci.

Możliwość takiego, prowizorycznego testu znajdujemy już w rozmowach z roku 2022. Jerzy Wiatr dziś tak samo jak przed czterdziestu laty uznaje, że stan

wojenny, *coup de force* generała Jaruzelskiego uratował Polskę przed „narodową tragedią”, a był zawiniony przez „coraz większą agresywność radykalnego skrzydła Solidarności” (s. 159). Taka atrybucja odpowiedzialności razi jednostronnością, nawet wicepremier Rakowski przyznał wtedy w jednym z przemówień, że stan wojenny bronił *istniejących* instytucji socjalistycznego państwa, czyli politycznego *status quo* i interesów jego „interesariuszy”. Dziś Wiatr przypomina, że jednak „miał dość istotne zastrzeżenia do sposobu realizacji stanu wojennego, zwłaszcza – zaniechania głębszej reformy gospodarczej i internowania zbyt wielu ludzi ze środowisk opozycyjnych i związkowych” (s. 164), czyli reform za mało, a więźniów za dużo – było ich ponad 10 tysięcy. Tak relacjonuje swoje ówczesne myśli, ale skąd wiadomo, że zapamiętał i opowiedział je wiernie, a nie że jego pamięć uległa modyfikacjom? W dyskusji wokół książki zapewnił, że można to sprawdzić, gdyż swoje zastrzeżenia wyrażał w opiniach – przesyłanych do gabinetu gen. Jaruzelskiego. Czy jednak te dyskretne opinie były równie jak dziś centralne i stanowcze, a nie zaś marginesowe i obwarowane kolejnymi zastrzeżeniami?

O zmianach swoich poglądów prof. Wiatr mówi jako o ewolucji, dodałbym, że z zachowaniem pryncypiów; odsuwając się od ortodoksji, zatrzymał się na „rewizjonizmie partyjnym”, nie posunął się do herezji, do „rewizjonizmu” po prostu. Chciałoby się wiedzieć, na czym ta ewolucja polegała, na jakich mutacjach i mikrokonwersjach, i na jakich adaptacjach? Jak, na przykład, była możliwa tak szybka zmiana poglądów na socjologię amerykańską, wyrażona nawet w tytułach artykułów w „Myśli Filozoficznej” z 1954 i 1955 roku (Kraśko 1997: 147–148)? Odpowiedź pomogłaby zrozumieć wyjaśniająco nie tylko autora, ale także funkcjonowanie intelektualistów w systemie politycznym PRL i ogólniej – w okresach przełomów. Podobny zawód wyrażano wobec autobiograficznych narracji Zygmunta Baumana (Hoess 2021).

W ostatnich z jedenastu rozmów prof. Wiatr opowiada o swoim koncepcyjnym **udziale w reformowaniu socjalizmu realnego**. Są to, moim zdaniem, najciekawsze fragmenty książki i nie tyle ze względów faktograficznych, ile z perspektywy socjologii wiedzy społecznej. W ramach raczej inżynierii niż socjologii politycznej Wiatr od dawna projektował różne wersje „demokracji kontraktualnej”, ale – jak pisze – historia go „zdystansowała”; w Polsce zapanowała demokracja bezprzymiotnikowa, która jego projekty „uniępotrzebniła” (to słowo z Norwida).

W 1989 roku Wiatr, co przyznaje, przewidywał porażkę wyborczą obozu władzy, ale nie jego klęskę i nie przewidywał upadku systemu z „kierowniczą rolą” partii komunistycznej (PZPR). Historia wyprzedziła wszystkich, ale dla czego wyników wyborów w Polsce nie przewidział prof. Wiatr, który tak celnie przewidywał wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych, o czym pisze nie bez profesjonalnej dumy? Pytanie warte jest próby poważnej odpowiedzi.

Myślę, że po pierwsze dlatego, że zmiany w *systemie*, takie jak wyborcza wymiana elity rządzącej w ustabilizowanej demokracji przewidzieć łatwiej niż w istocie rewolucyjne zmiany *systemu*, takie jak wyniki (i konsekwencje!) wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Po drugie, trafna prognoza wymagała równego dystansu poznawczego do obu stron konfliktu, podczas gdy Wiatr był blisko władzy, a nie miał porównywalnego dostępu do źródeł wiedzy o społeczeństwie. Po trzecie, silna identyfikacja z władzą nadaje prognozom politycznym charakter tożsamościowy – może mędrcom u królów i ich przyjaciółom trudniej było przepowiedzieć upadek królestwa, a i szczerosc nie należy do obowiązków politycznej przyjaźni. Po czwarte, po to by móc przewidzieć upadek ówczesnego ustroju i całej formacji, trzeba było wyzwolić się z więzów paradygmatu marksistowskiego, a uproszczona marksistowska teoria rozwoju społecznego nie otwierała przestrzeni dla myślenia o czymś takim, jak upadek formacji i regresja do formacji wcześniejszej. Na usprawiedliwienie tej niemocy przewidywania można wskazać, że lawinowe zgruzowanie się trzymilionowej partii władzy nie tylko nie zostało wcześniej przewidziane, ale też nie zostało głęboko wyjaśnione przez obserwujących je socjologów, może zrobią to z czasem dopiero historycy społeczni.

W końcowych, bardziej refleksyjnych partiach swojej książki, prof. Wiatr wypowiedział się w wielu innych kwestiach, np. w sprawie negatywnych skutków cenzury (i „autocenzury”) dla uprawiania socjologii w PRL, aktualności i nieaktualności marksizmu oraz negatywnych konsekwencji „polonocentryzmu” naszej socjologii dla jej dzisiejszej pozycji w socjologii światowej. Każdy z tych wątków wart jest namysłu i komentarza, ale każda recenzja, a nawet esej recenzyjny musi mieć koniec.

Jest nim komentarz do uwag autora o łączeniu uprawiania nauki z uprawianiem polityki, tym cenniejszych, że opartych na doświadczeniu własnym. O swojej pracy na stanowisku dyrektora IPPM-L prof. Wiatr tak pisze: „Byłem człowiekiem spoza aparatu partyjnego, nigdy w przeszłości niepełniącym poważniejszej funkcji politycznej. Zarazem jednak byłem socjologiem polityki i znanym już publicystą. Połączenie tych ról stanowiło trudne wyzwanie. Nie w pełni udało mi się z tym uporać, gdyż do pewnego stopnia rola eksperta i doradcy klóciła się z rolą aktywnego uczestnika życia politycznego, z której nie rezygnowałem i która należała do obowiązków dyrektora Instytutu” (s. 162). I dalej – dobitniej: „Próbowałem łączyć dwie role uczonego: uczonego-doradcy i uczestnika debaty publicznej. To – jak obecnie rozumiem – nie mogło się udać” (s. 167).

Autor dotknął tu kapitalnego zagadnienia: jaka bliskość i jakie dystanse od przedmiotu obserwacji, poznawcze i psychologiczne, są optymalne dla obserwacji socjologicznej? Być może silne zaangażowanie w realizację ideałów społecznych i wierność przyjaźniom politycznym ogranicza pole i zmniejsza

bezsronność widzenia? Może raczej miał Ralf Dahrendorf (2003: 233), uczony i polityk, gdy swoje wspomnienia zakończył erazmiańskim dwuwierszem Goethego: „Prorok po prawej, prorok po lewej. A dziecię świata w środku”.

Bibliografia

- Chałubiński, Mirosław. 1991. *Polityka i socjologia. Studium koncepcji Juliana Hochfelda*. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW.
- Dahrendorf, Ralf. 2003. *Ponad granicami: wspomnienia*. Przekład Małgorzata Łukasiewicz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Greenwald, Anthony G. 1980. The Totalitarian Ego. Fabrication and Revision of Personal History. *American Psychologist*, 35, 7: 603–618.
- Hochfeld, Julian. 1962. *Sociology and the Public in the Present-day Poland*. W: *Transactions of Fifth World Congress of Sociology, Washington D.C., 2–8 September 1962*, ss. 131–143; <https://www.isa-sociology.org/en/conferences/world-congress/washingtondc-1962> [dostęp 15 XII 2022].
- Hoess, Andreas. 2021. The Liquefaction of Memory: An Intellectual History and Critique of Zygmunt Bauman’s Diffusionist Social Theory. *Global Intellectual History*, 6, 2: 190–214.
- Karpiński, Jakub. 1988. *Taternictwo nizinne*. Paryż: Instytut Literacki.
- Kilias, Jarosław. 2017. Głos w dyskusji nt. spuścizny Juliana Hochfelda. *Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa*, nr 1: Dziedzictwo Juliana Hochfelda i Zygmunta Baumana, 43–44.
- Kovács, Éva. 2002. What’s New in East-Central European Sociology? *Regio – Minorities, Politics, Societies*, 5, 1: 89–111.
- Kraško, Nina. 1996. *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920-1970*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łukasiewicz, Piotr. 1991. Socjologia ograniczona. *Krytyka*, 32/35: 47–50.
- Motrenko, Jakub Bazyl. 2021. *Przełom antypozytywistyczny w polskiej socjologii. Analiza kręgu myślowego Stefana Nowaka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nowak, Stefan. 1970. *Stanisław Ossowski 1897–1963*. Poślowie do: Stanisław Ossowski, *Dziela*. T. 6. Warszawa: PWN, 433–465.
- Ossowski, Stanisław. 2019–2022. *Dzienniki 1905–1963*. T. 1–3. Oprac. Róża Sułek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pakulski, Jan. 1986. Leaders of the Solidarity Movement: A Sociological Portrait. *Sociology*, 20, 1: 64–81.
- Raciborski, Jacek. 2012. *Marksizm w warszawskiej socjologii uniwersyteckiej: rozkwit i zmierzch*. W: A. Sułek (oprac.). *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 240–261.
- Rakowski, Mieczysław F., red. 2000. *Polska pod rządami PZPR*. Warszawa: Profi.

- Rychard, Andrzej. 1992. Krytyczna socjologia instytucji realnego socjalizmu a poznawcze wyzwania transformacji: ile kontynuacji a ile rewizji? *Studia Socjologiczne*, 1–2: 18–23.
- Sułek, Antoni. 2015. *O socjologię zaangażowaną – na rzecz społeczeństwa*. W: M. Lewicki i in. (red.). *Socjologia uspołecznienia. Księga dedykowana Profesorowi Mirosławowi Marody*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 21–38.
- Sułek, Antoni. 2020a. *Historia socjologii na Uniwersytecie Warszawskim – od Szkoły Głównej do naszych dni*. W: *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016: Nauki społeczne na Uniwersytecie Warszawskim*. Warszawa: Wydawnictwa UW, 305–385.
- Sułek, Antoni, red. 2020b. *Spotkania z Ossowskim*. Seria: W kręgu Stanisława Ossowskiego, 5. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Synak, Brunon, 2010. *Moja kaszubska stegna*. Pelplin: Bernardinum.
- Szczepański, Jan. 2009–2013. *Dzienniki z lat 1935–1968*. T. 1–2. Oprac. Daniel Kadłubiec. Ustroń: Galeria i Wydawnictwo „Na Gojach”.
- Weber, Max. [1919] 1998. *Polityka jako zawód i jako powołanie*. Oprac. Zdzisław Krasnodębski. Przekład Andrzej Kopacki, Paweł Dybel. Kraków: Znak; Warszawa: Fundacja Batorego.
- Wiatr, Jerzy J. 1965. *Socjologia zaangażowana: szkice o socjologii i polityce*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Wiatr, Jerzy J. 1967. *The Hegemonic Party System in Poland*. W: J. J. Wiatr (red.). *Studies in Polish Political System*. Wrocław: Ossolineum, 108–123.
- Wiatr, Jerzy J. 2008, 2012. *Życie w ciekawych czasach*. Warszawa: Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2015. *Światy równoległe. Autobiografia subiektywna w sensie ścisłym*. Warszawa: Pruszyński i S-ka.